Nr. 6. Kraków, niedziela 30 listopada 1924. Rok I.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

U progu sanacji stosunków Krakowa.

Sprawa uzdrowienia stosunków w Krakowie zaczyna wchodzić w fazę decydującą. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu klub posełski Chrześć. Demokracji zgłosił wniosek, podpisany przez wszystkie niemal ugrupowania sejmowe, z wezwaniem do rządu, by przygotował pod uchwałę izby tymczasową ordynację wyborczą dla miasta.

W umotywowaniu swej interpelacji powołali się wnioskodawcy na palącą potrzebę wyprowadzenia samorządu miejskiego z tego stanu rzeczy, jaki zaciężył nad wszystkiemi niemal miastami Małopolski, a w szczególności nad Krakowem. O ile bowiem miasta b. zaboru rosyjskiego miały możność na zasadzie dekretu o wyborach do rad miejskich z 13 grudnia 1918 roku, a miasta b. zaboru pruskiego na mocy rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z 12 sierpnia 1921 r. przeprowadzić wybory do rad miejskich, to miasta b. zaboru austrjackiego muszą czekać na ustawę, któraby ordynację wyborczą przystosowała do zmienionych warunków. Stosunki tu są tak skomplikowane, że w Krakowie n. p. obowiązują właściwie cztery ordynacje wyborcze, a mianowicie dawna ordynacja, dzieląca wyborców na klasy według nieistniejącego dziś podatku zarobkowego, dalej uzupełnienie dawnej ustawy rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej przez czwartą kurję dla nieopodatkowanych, które-to zarządzenie nie weszło w całej pełni w życie wskutek braku rozporządzenia wykonawczego, dawna ordynacja przyłączonego Podgórza i wreszcie — włączonych do miasta gmin.

Toteż już dawna rada miejska uznała za najpilniejszą potrzebę ujednostajnienia tych ordynacji i uchwałą z dnia 30 maja 1919 roku wydała nową jednolitą ordynację wyborczą.

Z uwagi na to, że projekt ten, aczkolwiek nie zupełnie idzie po linji interesów polskiej ludności naszego miasta i ulegnie zapewne zmianom, stanie się jednak podstawą tymczasowej ordynacji, którą rząd wobec zgodnej opinji klubów sejmowych niewątpliwie przeprowadzi sądzimy, że należy mu bliższą uwagę poświęcić.

Postanowienia projektu zbliżone są do ordynacji wyborczej do Sejmu, opierając się na 5-cio przymiotnikowem prawie głosowania. Paragraf 18-ty mówi: „Rada miejska składa się ze 100 członków (radców miejskich)". Prawo wybierania radców miejskich przysługuje w myśl paragrafu następnego wszystkim bez różnicy płci obywatelom Państwa, liczącym w dniu rozpisania wyborów conajmniej ukończony 24 rok życia, jeżeli już od roku stale w Krakowie zamieszkują i od prawa wyborczego wedle postanowień niniejszego statutu nie są ani wyłączeni, ani wykluczeni. Wybieralnymi są wszyscy, mający czynne prawo wyborcze, którzy w dniu rozpisania wyborów conajmniej 25 lat życia ukończyli i umieją czytać i pisać po polsku. Wyjęci od prawa wybierania i wybieralności są: oficerowie i osoby w stopniu oficerskim oraz wojskowi niższych stopni i szeregowcy z wyjątkiem tych, którzy powołani zostali do służby w zapasie. Wreszcie statut pozbawia obu praw osoby, korzystające z dobroczynności publicznej, osoby pod kuratelą, popadłe w konkurs, wydalone z urzędu i t. p.; biernego zaś prawa wyborczego pozbawia urzędników państwowych i gminnych oraz pozostające z gminą w stosunkach prawno-prywatnych, jako przedsiębiorcy. Czas urzędowania członków Rady m. określono na lat pięć z urzędowaniem aż do ukończenia nowych wyborów. Wybory odbywają się na podstawie list wyborczych. Komisję odwoławczą stanowi prezydent miasta lub jeden z wiceprezydentów oraz 5-ciu członków i 3 zastępców, wybranych przez urzędującą radę miasta.

Jak z powyższych już paru uwag wynika, ordynacja ta jest nader demokratyczna. Nie wiadomo dziś jeszcze, jak przedstawiać się będzie statut tymczasowy w swej ostatecznej redakcji. Niemniej prawo będzie on już znacznym postępem naprzód przez to samo, że wyprowadzi miasto z obecnego nieznośnego stanu zabagnienia i uwolni je od komisarskich rządów. Na przebieg prac nad tymczasową ordynacją zwrócić musi polskie mieszczaństwo uwagę baczną dlatego, bo powołana na jej zasadzie rada ma wspólnie z wybranym przez się prezydentem położyć pierwsze kamienie pod odbudowę miasta, która całym ciężarem spadnie na przyszłą reprezentację naszego samorządu.

Jaką zaś będzie ta reprezentacja?

Nie należy zapominać, że główną walkę przyjdzie stoczyć z zagrażającym poważnie polskiemu charakterowi rady m. elementem żydowskim. W kwestji żydowskiej w naszem mieście tkwi główny punkt zagadnienia.

A sfery żydowskie i sprzymierzeni z nimi rozbitki z rozwiązanej rady zabiegają troskliwie już dziś o swe mandaty. Niedawno, bo zeszłym w poprzednim tygodniu wyjechała do Warszawy delegacja z p. Wielgusem na czele, by kołatać u władz o restytuowanie rozwiązanej rady miejskiej. Ciekawi jesteśmy z jakich to funduszów pokrył p. Wielgus koszta wyprawy swej i swych towarzyszy i czy wyjazd jego jako wiceprezydenta miał charakter oficjalny czy też był prywatną wycieczką po mandat.

Sądzimy, że urzędujący wiceprezydent winien o swym wyjeździe co do tych kwestji poinformować ludność w równie urzędowym komunikacie.

Z rozmyślań nad przesileniem gospodarczem.

Uwagi, zamieszczone poniżej, podajemy jako charakterystyczną ocenę interesujących szeroki ogół problemów, aczkolwiek w wielu punktach, co do poglądów autora, mamy pewne zastrzeżenia.

Szereg artykułów z dziedziny współczesnego przesilenia gospodarczego panującego u nas, w których z różnych stron ten stan zostaje oświetlony, skłania do zastanowienia się głębszego, a równocześnie do wysnucia pewnych wniosków, które trzebaby na terenie sejmowym rozpatrzyć i starać się o ich jak najrychlejsze załatwienie.

Nie mam tu ani zamiaru, ani pretensji wysnuwać wnioski ostateczne i przy nich się upierać, chcę jedynie zwrócić uwagę ogółu na różne okoliczności, które na to przesilenie wpłynęły i dalej je powodują, a których źródło widzą w **niedostatecznem przygotowaniu reformy walutowej i błędnych założeniach rządu w dziedzinie podatkowej**.

Dwa zasadnicze błędy widzę w działaniu rządu, o ile szło o reformę waluty. Zagadnieniem reformy tej była zamiana marek na nową walutę złotową. Dziś wiedzą już wszyscy, jak ten proceder odbył się w Niemczech, gdzie stara marka została świadomie przez rząd do ostateczności zdeprecjonowaną, a ten spadek jej wykorzystał rząd niemiecki do swoich celów. I tu widzę pierwszy błąd naszej polityki skarbowej, której zadaniem było wykorzystać do najdalszych granic spadek marki polskiej. To, co w tym kierunku u nas zrobiono, było zresztą nieświadomem działaniem, a pozatem dużo, dużo niewystarczającem. W okresie dewaluacyjnym budował np. rząd szereg budynków, a na koszta tej budowy drukował marki polskie. Trzeba było więcej, znacznie więcej tych marek wydrukować i znacznie więcej budować i tworzyć i to w różnych dziedzinach. Przecież koszta tych inwestycyj pokryło i tak społeczeństwo, darowując Państwu ten cały szereg różnych gmachów, bo wykupiło marki polskie, płacąc za 1 złotego 1 miljon 800 tysięcy marek. Cóżby się stało, gdyby zamiast takiej relacji ustanowiono 2 miljony? Te 200 tysięcy miałoby dziś państwo w swym majątku, a tak wyrzucone zostały przez społeczeństwo, gdy z chwilą zmiany waluty zaznaczyła się nowa fala drożyzny.

Tutaj dodam, że plan reformy był zachowywany w ścisłej tajemnicy i to też w pewnym kierunku było błędem. Rząd winien był uświadomić rolnictwo, przemysł i handel, w jakim kierunku pójdzie reforma i wskazać, co

czynie należy, aby uchronić się od ewentualnych ujemnych skutków tej reformy.

Skutki mówią same za siebie i nikt nie może zarzucić, że trudno było przewidzieć następstwa, boć nie pierwszy raz była w Europie wojna i nie pierwszy raz zmieniano walutę!

Drugi błędem zasadniczym reformatorów to było zupełne zaniedbanie przygotowania zawczasu instytucji kredytowej, która w czasie przejściowym udzielałaby pomocy rolnictwu, przemysłowi i rękodziełu, aby uchronić je od upadku. Bank gospodarstwa krajowego przyszedł już zapóźno, a do tego nie został tak wyposażony, aby zadanie swoje mógł spełnić należycie.

Przechodząc tu do **zagadnienia kredytowego**, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że rząd obciążył społeczeństwo własne wszystkimi kosztami reformy walutowej. Opierając ją bowiem wyłącznie na kapitale swych obywateli, bez pożyczki zagranicznej, cały ciężar zmiany waluty, wraz z wszystkimi jego skutkami, włożył na barki rolnictwa, przemysłu i rękodzieła, to jest tych warstw ludności, które podatkowo i majątkowo są dla państwa najlepsze. Reszta obywateli państwa przyczyniała się w miarę możności do tego, aby dostarczyć kapitałów dla Banku polskiego. Jednak było to działanie ideowe raczej, niż własną korzyść w przyszłości mające na celu. Wszyscy jednak płacili państwu za 1 złotego po 1 miljon 800 tys. marek — to jeden ciężar, w którym mieści się poważne umniejszenie majątku, można to jednak zrozumieć, jako daninę na rzecz reformy waluty, dla stworzenia sobie i państwu lepszej przyszłości. Drugi ciężar to kapitał Banku polskiego, który składały większe majątki przedewszystkiem, a ostatni — to skutki tego wszystkiego i podatki.

Ograniczając zgóry kapitał obrotowy, znalazł się rząd w tej sytuacji, że nie jest w stanie udzielać kredytu, wystarczającego na wszystkie potrzeby obywateli. Widząc jednak ten brak, z uporem nie chce temu zaradzić w jedyny możliwy sposób, przez zaangażowanie kapitałów zagranicznych na ten cel. Forma, w jakiej to miałoby być zrobione, jest już w różnych ustawach wskazana, jednak rząd cofa się teraz, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności i gwarancji dla tych kapitałów.

Wspomnę tu o tem, że nie tak dawno Związki ziemian przedstawiały Ministrowi Skarbu projekt udzielenia gwarancji dla listów zastawnych, jakie miało wypuścić to Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie dla kapitału zagranicznego, jednak Pan Minister nie zgodził się na to. Zapewne, że taka gwarancja musiałaby w gruncie rzeczy być uważaną za passivum Skarbu Państwa, jednak z naciskiem podnieść tu należy, że jest obowiązkiem państwa sprawę tę ująć w swoje ręce i obywatelom swoim pomóc, stwarzając takie warunki podobnej pożyczki, któreby były najkorzystniejsze. Byłby czas wreszcie położyć kres działaniom różnych jednostek i instytucji, działających na własną rękę w tym kierunku za granicą, a ująć to w jednolitą działalność, której patronować i którą prowadzić winno Ministerstwo Skarbu! Trzeba przecież obywatelom państwa także coś dać, nietylko ciągle brać i brać, nie patrząc, że już dno wygląda, bo co potem?!

Przejdę teraz do **kwestji podatków**. Zagadnienie to łączy się przecież z całą reformą waluty. Wspomniałem już wyżej, że uważam, iż w obecnych warunkach podatki należą także do ciężarów ze skutkami reformy połączonych. Rozumny gospodarz, chcąc mieć od swych krów stale dobre mleko i to coraz więcej do granic możliwości, stara się je tak żywić i tak o nie dbać, aby ten cel osiągnąć. Niestety, ta kardynalna zasada gospodarstwa nie jest u nas stosowana. Jak widzimy, te dojne krowy doi się poza granice możliwości, powodując ich zupełny upadek, przyczem nawet odmawia się wprost żywności, jak gdyby znęcając się nad nimi!

Progresja podatków, która obejmuje rozległe warsztaty pracy i która też daje Państwu najwięcej dochodów, wymaga także, aby Państwo tym warsztatom umożliwiło nie tylko egzystencję, ale i możność opłacania tych podatków. A więc kredyt. Mniejsze warsztaty pracy, które otrzymywały kredyt z oszczędności obywateli, składanych w kasach oszczędności i które wogóle w mniejszych kwotach korzystały z tego kredytu, lecz za to może częściej, nie mogą obecnie wobec braku źródeł kredytu, z których dawniej korzystały, pozostać bez pomocy ze strony państwa.

Sposób i rodzaj tej pomocy winno rozpatrzyć Ministerstwo Skarbu i to jak najrychlej, gdyż dalszy stan taki, jak obecnie panuje, grozi katastrofą!

Słyszymy o projektach rządu zabrania ziemi i akcyj na pokrycie podatku majątkowego. Mimochodem nadmienię, że Tow. Kred. Ziemskie we Lwowie wydaje listy zastawne 12%, które chce uplasować zagranicą, a to właśnie na pokrycie podatku majątkowego wielkiej posiadłości, sądzę, że to byłoby lepsze wyjście, niż pokrywanie zaległości Skarbu odbieraną ziemią. Wychodząc z ogólnych założeń, twierdzę, że tego rodzaju postąpienie rządu, a mianowicie zabranie ziemi i akcji, będzie z gruntu błędnem i spowoduje cały szereg komplikacyj, z których trudno będzie wybrnąć. Zaznaczyć tu trzeba, że już podniosły się głosy przeciw zabieraniu akcyj, jako bezprawiu, o ile uskutecznionemby to zostało w drodze rozporządzenia na podstawie pełnomocnictw, udzielonych Ministrowi Skarbu. W każdym razie takie działanie będzie umniejszeniem majątku obywateli płacących podatek, kwestja zabrania ziemi spowoduje trudności jej pozbycia, gdyż małorolni dziś nie mają pieniędzy na kupno ziemi, a o ile państwo gotówki zaraz nie dostanie, cała akcja chybia celu.

Dr Bolesław Rozmarynowicz.

Czas nagli.

Lwów, w listopadzie.

Mieszczaństwo krakowskie, podejmując żmudną pracę organizacji sfer rzemieślniczych, z równoczesnem wskrzeszeniem własnego organu „Głosu Mieszczańskiego“, przyczynia się w ogromnej mierze do skonsolidowania rozproszonych sił stanu produkującego, obecnie w Polsce tak, niestety, przez wszystkie sfery, nie wyłączając rządowych, zapomnianych, wydziedziczonych z praw i należytego ocenienia tej ogromnej masy obywateli stwa współpracującego w odrodzonej Ojczyźnie. I dzięki tylko jakiemuś zapoznaniu siebie samych, lekceważeniu sił własnych, zepchnięci zostaliśmy ze środka na szary koniec stołu. Gdy inne zrzeszenia, jak np. chłopskie, przemysłowe, robotnicze osiągnęły w Polsce odpowiadającą jej interesom stanowym reprezentację w ciałach ustawodawczych i innych, to rękodzieło, a z niem mieszczaństwo polskie, jakby nie istniało, jak gdyby nie było potrzebne.

Czyż stanu średniego nie potrzeba w Polsce? Czyż posiadamy już tak rozwinięty przemysł, że nasza praca wytwórcza jest zbędna, jak np. w Ameryce, gdzie maszyna wszystko zastępuje? Tam kapitał międzynarodowy góruje ponad wszelkie zagadnienia społeczne, tam naród jest także tylko maszyną, nakręcaną na nutę biznesu. Wspominam o Ameryce, bo wielu obywateli dziś w Polsce, a szczególnie ci z mniejszości, pragnęliby stworzyć i u nas takie eldorado amerykańskie i kilkakrotnie już, na różnych konferencjach w sprawie ustawy przemysłowej, upaństwowienia Izb rzemieślniczych, kart rejestracyjnych, patentów i t. p. spotykałem się z gorącem życzeniem tychże, by nie upierać się przy podtrzymaniu w ustawie przemysłowej „dowodu uzdolnienia“ i składania egzaminów przez uczni. Są to, ich zdaniem, przestarzałe cechowe tradycje, uwłaczające obecnemu postępowi.

Tak, wiele zakusów mamy na prawny stan posiadania rodzimego rzemiosła w Polsce, z różnych stron objawiają się dążenia, by rzemiosło w Polsce runęło do rzędu domokrąstwa; dlaczego? Bo całe rzesze pośredników czeka tylko na układy handlowe, konwencje celne z zagranicą, celem przerzucenia do Polski tandetnych wyrobów lichych i tanich, a po rozgoszczeniu się już należytem w kraju, do podrożenia tychże, ponieważ nie natkną się te produkty obce na konkurencję ze strony naszej. Polski rzemieślnik zostanie wyparty, jak to się zresztą już obecnie dzieje. Panoszą się w naszym handlu obce wyroby, obce obuwie, odzież, bielizna, czekolada, cukierki, meble, naczynia i t. p.; tysiące faktorów pracuje dla różnych „Salamandrów“, „Delków“, „Karlsbadów“, „Erdalów“ i t. p. przedsiębiorstw zagranicznych, rugując powoli, lecz wytrwale, wyrób rodzimy.

Setki warsztatów w Polsce, a może i tysiące, zamarło, brak pracy, a do tego zmiana waluty: z lichego obiegu papierowego rewolucyjnie przechodzimy do drogiego pieniądza. Nad zubożałym i zniszczonym wskutek wojennych przejść stanem rzemieślniczym zaciążyła nadto dotkliwie śruba podatkowa. System ich ściągania budzi niejednokrotnie wrażenie, że komuś wprost zależy na tem, by ten stan średni, rzemieślniczy wprost dobić, zniszczyć, wyrugować.

Zaiste, gdy się przegląda t. zw. kalendarz podatkowy w pismach, odnosi się wrażenie, że władze skarbowe sądzą, iż każdy z nas jest właścicielem pospiesznej maszyny drukującej pieniądze, zamówione przez pana Ministra Skarbu.

Skutki — tysiące protestów ludzie składają do dyspozycji inspektorów, tysiące warsztatów, maszyn, urządzeń fabrycznych, przemysłowych sprzedaje się w obce ręce, byle żyć i byle pod płotem z rodziną nie zginąć. Dorobek nieraz pół wiekowy rodziny drobnego przemysłowca marnieje na tandecie za marny grosz, a tylko rozpędzona śruba podatkowa pracuje w pełni.

Drobny to tylko obraz spraw nas obchodzących, bo każdy z nas dziś tomy mógłby pisać o położeniu mieszczaństwa, miast, miasteczek i stanu średniego, produkującego. Czas najwyższy do zorganizowania się i zrozumienia, że tylko zo zorganizowaną rzeszą liczą się rządy wszędzie, że tylko masa bronić praw swoich może, a nie luzem chodzące grupki, lub jednostki.

Cześć mieszczaństwu krakowskiemu za podjętą pracę na warsztacie zrzeszającym polski stan rzemieślniczy, nie zbaczać, nie trwonić szlachetnego rozpędu, a kultywować, wzniecać hasło organizacji, by po tylu latach niewoli obcej, nie wpaść w gorszą, bo w niewolę ekonomiczną w własnej Ojczyźnie! Czas nagli!...

Stanisław Getritz.

Trzy etapy pracy nad ustawą przemysłową.

Na wiecu rękodzielniczo - mieszczańskim w dniu 15 b. m. „na Kotłowem“, inż. Król referował sprawę ustawy przemysłowej i wyniki starań o uzgodnienie jej z potrzebami stanu rzemieślniczego. Zabiegi te dzieli referent na trzy etapy:

Pierwszy — to prace podjęte przez przedstawicieli rękodzieła krakowskiego w ciągu trzech lat, aby **nie dopuścić do przedłożenia przez rząd ustawy przemysłowej w jej pierwotnem brzmieniu**, które, opracowane bez udziału stanu rzemieślniczego, było dlań nader szkodliwe. Dopiero niezmordowana praca Izby Rzemieślniczej Krakowskiej doprowadziła do tego, że rząd pierwszych swoich projektów ustawy przemysłowej zaniechał i uwzględnił słuszne żądania rzemieślników, by ustawa opracowana była przy współudziale, względnie po wysłuchaniu potrzeb interesowanych sfer.

Drugim etapem pracy Izby Rzemieślniczej w Krakowie było uzgodnienie opinji sfer rzemieślniczych w całej Polsce, co po wielu zjazdach udało się Krakowowi przeprowadzić. Uzgodniono najważniejsze punkta ustawy, jak dowód uzdolnienia, koncesjonowanie niektórych zawodów, oraz zniesienie handlu domokrążnego, co wszystkie organizacje rzemieślnicze w Polsce przyjęły za swoje postulaty i to pozwoliło na ankiecie w Ministerstwie

Przemysłu i Handlu w sierpniu bież. roku postawić **jednolity wniosek całego rzemieślnictwa Rzeczypospolitej Polskiej,** żądający zgodnie uwzględnienia tych postulatów.

Trzecim etapem będzie **przekonanie czynników sejmowych o konieczności uchwalenia ustawy w tem brzmieniu, jak to organizacje rzemieślnicze uchwaliły.** Wysiłek potrzebny jest znaczny i zgoda konieczna, jeżeli się zważy, że Związek rzemieślników żydowskich wystąpił przeciwko uzdolnieniu w rzemiośle z motywów zupełnie jasnych i zrozumiałych — zależy im bowiem bardzo, aby w Polsce nie przyszło do unormowania życia gospodarczego, aby móc dalej podtrzymywać partactwo i niszczyć polski stan rzemieślniczy, gdyż innymi względami sprzeciwu tego usprawiedliwić nie można. Ustawa przecież równocześnie obowiązywać będzie żydów i Polaków, a więc o pokrzywdzeniu żydów mowy być nie może. Referent stwierdził w konkluzji, że należy:

Zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Sejmu z prośbą, aby Min. P. i H. wniosło projekt ustawy przemysłowej do Sejmu, zawierający słuszne i konieczne żądania ogółu polskiego rzemieślnictwa, **dowodu uzdolnienia w rzemiośle,** gdyż tylko w ten sposób będziemy mogli od zupełnego upadku i zagłady stan rzemieślniczy uratować.

Aby zezwolenie na handel domokrążny ograniczyć tylko do **niektórych zawodów,** sprzedających **tylko własne wyroby** (szewskie, krawieckie lub inne) i tylko po wsiach i małych miasteczkach i jedynie **dla obywateli polskich.**

Aby również w handlu wprowadzić dowód uzdolnienia jako obowiązujący.

Wnioski te, jak to już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy, zostały przez zgromadzonych w formie rezolucji jednogłośnie uchwalone.

Z życia miast i miasteczek.

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa-

Wieliczka.

WYNIK WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

W jednej z poprzednich korespondencji donosiliśmy o wyborach do tutejszej Kasy chorych, które to wybory odbyły się 16 b. m. Rezultat ostateczny z ramienia pracodawców przedstawia się następująco: Lista Ch. D. Nr 1 uzyskała 9 mandatów, lista żyd. socjalistów 7 mandatów. — Gdyby byli dopisali wyborcy z Gdowa i Dobczyc w komplecie, byłaby jedynka otrzymała 10 miejsc.

Zostali wybrani z listy Nr 1 następujący delegaci: Inż. Muller Maurycy (saliny); Greniuch Józef, sztygar; Dudek Piotr, majster krawiecki; Niemiolski Larysz Adam, właściciel dóbr; Gaczoł Włodzimierz, dyr. „Sochy"; Ks. Selwa Marjan, katecheta; Guzik Feliks, sztygar; Ścigalski Józef, masarz. — Dr Łuszczkiewicz zrzekł się mandatu.

Lista robotnicza Ch. D. Nr 1 uzyskała 7 mandatów. Socjaliści i żydzi mają wprawdzie większość 27 miejsc, ale nasza opozycja jest bardzo poważną, bo liczy 15 miejsc, a nadto w niedzielę 23 listopada delegaci tak zwanej „trójki" (bezpartyjni) głosowali razem z nami.

Przewodniczącym Rady został wybrany p. Folczyk (P. P. S.) 24 za, 16 przeciw. Zastępcą przewodniczącego p. Jurek (Ch. D.), bez sprzeciwu drugiej strony. **Tymko.**

Biała.

ZNIESIENIE RADY GMINNEJ W BIAŁEJ. — POŁĄCZENIE BIAŁEJ Z LIPNIKIEM. — BURMISTRZ CZY KOMISARZ?

Jeszcze w zeszłym roku uchwalono na posiedzeniach obu gmin Białej i Lipnika połączenie obu tych gmin tak bardzo ściśle złączonych ze sobą nie tylko terytorjalnie, ale i gospodarczo. Po bardzo długiem odleżeniu się tych spraw w ministerstwie, zwłaszcza sprawy wspólnej Rady gminnej, której projekt kompromisowy również posłano, dzięki zabiegom posła tutejszego okręgu p. Holeksy, w tych tygodniach tę rzecz załatwiono. Fakt jest dokonany. Biała z Lipnikiem jest już połączona; Wielka Biała z dzielnicą Lipnikiem będzie obecnie liczyć około 22 tysiące mieszkańców. Kto będzie nią rządził?

Według kompromisu, który między obiema gminami powstał, miał na czele wielkiej Białej stać burmistrz, któregośmy sobie już obrali w osobie dyrektora gimnazjum państwowego im. Adama Asnyka w Białej, p. Władysława Wierzbickiego, z dwoma wiceburmistrzami i Radą, złożoną łącznie z poprzednimi z 48 radców. Ministerstwo poleciło województwu pójść za tym kompromisem, z tą zmianą, że nie będzie burmistrza, tylko komisarz rządowy. Tymczasem podobno p. Grossowi, tutejszemu socjaliście, nie spodobał się p. Wierzbicki; w piśmidle swoim „Wyzwoleniu" przekręcił słowa przemówienia p. Wierzbickiego na wieczorku ku czci Stalmacha i Miarki jako antynarodowe(!?) i województwo krakowskie postanowiło obecnie dać urzędnika z tutejszego starostwa. Pomijając już to, że na żadnego urzędnika ze starostwa tutejsze społeczeństwo zgodzić się nie chce, tembardziej, że i tak jest ich mało do pracy, to musimy zaznaczyć tę nazbyt wielką ustępliwość naszego województwa wobec socjalistów i to lekceważenie sobie woli społeczeństwa polskiego, które orjentując się na miejscu lepiej, oddawna zaprawione do walki o polskość kresów zachodnich, doskonale sobie zdaje z tego sprawę, ktoby był najlepszym rządcą Wielkiej Białej, dla dobra narodu i Ojczyzny. Dlatego spodziewamy się, że nasz **polski** rząd uwzględni życzenia swoich obywateli, da nam komisarza i wicekomisarza, jakiego sobie my życzymy i zapewni na śmieciach polskich, w polskim kraju, większość prawdziwie polską w przybocznej Radzie. Zobaczymy! **Bialski.**

Żywiec.

GORSZĄCE ZAJŚCIA.

Opinja szerokich kół obywatelskich naszego miasta poruszona została incydentem, wywołanym przez niektórych z tutejszych urzędników i profesorów gimnazjalnych, którzy wystąpiwszy przeciw akcji organizacyjnej mieszczaństwa i jego samopomocy w sprawach podatkowych puścili się na śliskie drogi oszczerstw w prasie, a w dodatku w ostatnich dniach urządzili bójkę w tut. kasynie, napadając na cieszącego się zaufaniem kół obywatelskich p. M. i raniąc go dotkliwie. Do bliższego omówienia tych spraw, któremi zajął się już sąd, przystąpimy w dalszych korespondencjach, obecnie z oburzeniem napiętnować musimy nietaktowne i nieobliczalne wystąpienia niektórych elementów, wykopujących nietaktownemi wystąpieniami przepaść między obywatelstwem a sferami urzędniczemi. **k. k.**

ROZBUDOWA I REGULACJA NOWEGO TARGU.

Rada miejska Nowego Targu, wraz z burmistrzem p. Rajskim zamierzają — jak czytamy w „Gazecie Podhalańskiej" — przystąpić do gruntownej odbudowy i regulacji miasta. Pierwszą troską miasta, to odbudowa budynków szkół powszechnych, wystawienie nowego gmachu dla szkoły wydziałowej i Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Dalej idzie regulacja ulic i naprawa bruków, rozbudowa zakładów miejskich, a mianowicie elektrowni, cegielni i browaru, wielką też wagę przykłada miasto do budowy nowego, odpowiadającego potrzebom — kościoła. Wojskowości ofiarowało miasto 14 morgów gruntu pod budowę stałych koszar. Dzielnica „na Kowańcu" stanowić ma w przyszłości po przeprowadzeniu adaptacji, rozbudowie, nowoczesne letnisko. Duże znaczenie będzie mieć zamierzona budowa kolei do Czorsztyna, jakoteż utworzenie sądu okręgowego w Nowym Targu. Fundusze na te inwestycje przewidziane są w podatkach i w ewentualnej pożyczce długoterminowej.

WIELKI STANISŁAWÓW.

Dzień 17 b. m. był niewątpliwie przełomowym w dziejach Stanisławowa. Z tym dniem bowiem począwszy (a ściślej mówiąc od 1 stycznia 1925) **wchodzi Stanisławów do rzędu wielkich miast w Polsce.** Stało się to dzięki uchwale Rady ministrów z 17 b. m., postanawiającej rozszerzenie granic tego miasta przez przyłączenie doń sąsiedniej gminy Knihininów i paru skrawków gmin wiejskich. Tak powiększony Stanisławów stanie się wielkiem miastem wojewódzkiem o przeszło 60-tysięcznej ludności, zajmując w ten sposób 3-cie po Lwowie i Krakowie miejsce wśród miast Małopolski. Fakt ten przynosi miastu tę przedewszystkiem korzyść, że **ułatwia mu swobodny rozwój,** dusiło się ono bowiem formalnie dotychczas **w swych ciasnych rogatkach.** Rozwój tej siedziby **władz wojewódzkich i ośrodka wielkiego przemysłu** naftowego, mineralnego i drzewnego pójdzie niewątpliwie w szybszem tempie.

Centralne biuro badania cen.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca Rada ministrów powzięła uchwałę, na podstawie której ma być utworzonem przy Generalnym Sekretarjacie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów tak zwane „Biuro badania cen". Instytucja taka, o ile byłaby czynnikiem pozarządowym, nie odbierającym żadnych dyrektyw zgóry, a pracującym raczej na gruncie naukowym, mogłaby istotnie dobrze spełnić swe zadanie w celach statystycznych, którato statystyka, przeprowadzana przez różne biura wojewódzkie i t. p., wykazuje stale poważne braki. Statut organizacyjny jednak tworzonego obecnie „Biura badania cen" nasuwa pod tym względem poważne wątpliwości. Daje im wyraz m. in. poznański „Kupiec", gdzie czytamy:

„Wskazówek i dat statystycznych zasięga Biuro tak u władz, jak i prywatnych instytucji społeczno-gospodarczych, nawet u pojedyńczych, wiarygodnych i powołanych do tego osób. Tak mówi regulamin, ale kogo uważać się będzie za tych wiarygodnych? Otóż doświadczenie dotychczasowe poucza, że fachowcami w tych wypadkach w oczach urzędów są: urzędnicy, profesorowie uniwersytetów, doskonali teoretycy, lecz tracący grunt pod swemi stopami w zetknięciu z życiem, dalej inżynierowie najróżnorodniejszego pokroju i autoramentu, słowem wszyscy, tylko nie właściwi rzeczoznawcy, t. j. przedstawiciele sfer gospodarczych: kupcy i przemysłowcy".

Ale nietylko ten wzgląd nasuwa obawy co do miarodajności informacyj Biura. Bardziej wątpliwym co do celowości jest artykuł VI. programu jego pracy. Według tego bowiem artykułu ma biuro posiadać prawo domagania się u sfer przemysłowych i handlowych zastosowania się do orzeczeń w sprawie środków, jakich należy użyć, celem obniżki pewnych cen. Grozi w takim razie niebezpieczeństwo, że znowu „opinja" urzędowa, niefachowa, owszem często wroga kupiectwu, będzie arbitrażem w kwestjach tak doniosłej wagi i nie zmiernie przecież dla samych kół fachowych trudnych do rozstrzygnięcia.

Już jednak w obecnej redakcji statut organizacyjny przewiduje dla tego Biura takie atrybucje, które mogłyby przynieść znaczne korzyści. Punkt 3-ci regulaminu mówi np., że Biuro winno śledzić, jaki wpływ na ruch cen wywołują każdoczesne zarządzenia rządowe i samorządowe i w danym razie odpowiednio zareagować w Państwowej Radzie Gospodarczej. A że Biuro ma sobie przyznaną władzę skutecznego wpłynięcia na obniżenie cen i opłat pobieranych przez przedsiębiorstwa państwowe i użyteczności publicznej — otwiera się dlań szerokie pole działania w zakresie reformy obecnej polityki taryfowej kolei państwowych, a także w kierunku unormowania nadmiernych cen wyrobów monopolowych.

Chociaż tedy projekt powołania do życia tej instytucji z takim programem, jaki jej nadano, przyjąć należy z wielkim sceptycyzmem, to jednak przy umiejętnie prowadzonej pracy możnaby spodziewać się i pewnych dodatnich rezultatów.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Jan Stronczak, Krosno. Żądanych wzorów dostarczy Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, a mianowicie kierownik oddziału drzewnego tegoż Muzeum p. M. Padechowicz.

Zmora magistrackiego biurokratyzmu.

Rozporządzeniem z dnia 16 sierpnia b. r. uregulował p. komisarz rządu, pełniący obowiązki prezydenta miasta, godziny pracy w handlu w ten sposób, że sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych i mieszanych, mogą być otwarto od godz. 8 rano do 6 wieczorem, natomiast kioski i budki oraz sklepy z wodą sodową, słodyczami i owocami, w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godz. 6 rano do 11 w nocy, a w miesiącach zimowych od godz. 11 przedpoł. do 9 wiecz. Sklepy nieспożywcze mogą być otwarto od 8 rano do 1 w pol. i od 4 do 7 wiecz.; szynki i handelki cieszą się również względami p. komisarza, stojąc otworem do późnego wieczoru.

Przedewszystkiem stwierdzić należy: decyzja w sprawie regulowania kwestji, w jakim czasie sklepy mają być otwarte, należy do magistratu, a względnie do komisarza rządowego. To należy podkreślić. A dalej: jak z tych prerogatyw p. komisarz korzysta? Jak wynika z jego zarządzeń, jest on chyba zdania, że po godzinie 6 wieczorem, ludność miasta jość nie powinna, a to dlatego, bo do tej pory wszyscy ludzie pracy, są w zajęciu w biurach, przy warsztacie, i na zakupna artykułów spożywczych w ciągu dnia czasu mieć nie mogą.

Wierzyć się doprawdy nie chce, jak nawet w biurokratycznych mózgach powstać mogły koncepcje takich zarządzeń, by np. piekarnie zamykać już o godz. 4 popołudniu, jakby na przekór i udrękę szerokim rzeszom robotników, urzędników i t. p., wracających po pracy, po godzinie 6-tej, a nie mogących kupić kawałka chleba, gdy równocześnie zezwala się na otwarcie szynków do późnej nocy(!) Ale nie dość na tem. Absurdalne te reglamentacje biurokratyczne obwarowano drakońskim rygorem policyjnym. Biada temu kupcowi, czy rękodzielnikowi, który niedość rychło spostrzeże się, że wybiła „godzina policyjna". Bo gorliwość organów bezpieczeństwa jest tu taka, jakiej darmo byłoby szukać tam, gdzie istotnie o **bezpieczeństwo** publiczne chodzi.

Tak rzecz się ma, jeżeli chodzi o sklepy spożywcze. Są jednak w mieście także handle t. zw. „kolonjalne i delikatesów", głównie w rękach żydowskich. Są one otwarte do godz. 10 wieczór, a nawet i dłużej. Wystarczy przejść ulicami Karmelicką, Placem Marjackim, Starowiślną, Gertrudy, a zobaczymy, że firmy żydowskie: Krakauer, Feiner, Kopito, Brand, Statter, Wohl, mają otwarte do późnej godziny wieczór, pomimo, iż handle te są handlami delikatesów, a nadto handle powyższe są otwarte w każdą niedzielę i święta, nawet najbardziej uroczyste.

Ale jak widzimy, **są to firmy wszystkie żydowskie.** Między kupcami chrześcijańskimi wre z tego powodu niezadowolenie, że władze nasze tak rządowe, jakoteż i autonomiczne, widzą to, a pomimo tego nie wkraczają.

W tej sprawie już odbyło się kilka zgromadzeń kupieckich, na których uchwalono odpowiednie rezolucje pod adresem Rządu i Magistratu m. Krakowa. Deputacje ad hoc wybrane, interwenjowały u Wojewody u Komisarza rządowego, wysłano też memorjał w tej sprawie. P. Komisarz przyznał rację deputatom i przyznał, że widzi, iż niektóre sklepy są otwarte rzeczywiście poza godzinami dozwolonemi, a jednak stan ten trwa w dalszym ciągu bez zmiany. Kupcy żydowscy bowiem urządzają się w ten sposób, że mają próżny syfon z wody sodowej i szklankę, ale na żądanie wody sodowej odpowiadają, że „już wyszła i chwilowo brakuje", natomiast sprzedają kiełbasę, szynkę, wędliny, sery, sardynki, jednem słowem, wszystko to, czego można dostać w sklepach spożywczych w tym czasie przymusowo zamkniętych.

Z różnych stron donoszą, że organa Pol. p. interpelowane w tych wypadkach, albo odmawiają interwencji, albo też oświadczają, że już zrobiono tyle doniesień bezskutecznych, że przykszy się robić dalsze doniesienia.

Nierówna jest — jak widzimy — miara włodarzy magistrackich. Z jednej strony gnębi się karami pieniężnemi i sądowymi kupca za to, że nie dopatrzył policyjnego czasu, z drugiej zaś strony patrzy się przez palce i bezkarnie [illegible] nadużycia żydowskich handelków.

Ten stan rzeczy zmienić się musi. Ustawa o czasie pracy w przemyśle nakłada wprawdzie ograniczenia w tym kierunku, w jej ramach jednakowoż można i należy w porozumieniu z zainteresowanemi sferami tak uregulować czas otwierania sklepów, by położyć kres udrękom szerokich sfer ludności, nie mogącej nabyć najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby, **nie gnębić handlu policyjnemi metodami, zapobiec omijaniu ustaw przez żydowskich handlarzy!!** Ale przedewszystkiem wyzbyć się biurokratyzmu w postępowaniu z ludnością i — **nie prowokować! S. S.**

Tydzień polityczny.

KONKORDAT ZOSTANIE ZAWARTY W ROKU 1925.

Według informacyj udzielonych przez prof. Stanisława Grabskiego, który obecnie bawi w Warszawie po powrocie z Rzymu, gdzie prowadził w imieniu Polski układy o zawarcie konkordatu, zostanie tenże zawarty prawdopodobnie w ciągu kilku miesięcy. Konkordat ten będzie stanowił podstawę współdziałania Kościoła i państwa w pogłębieniu wychowania religijnego i kulturalnego narodu. Konkordat ma na celu zabezpieczenie Kościołowi swobody życia wewnętrznego. Wynik dotychczasowych rokowań jest pomyślny. Prof. Grabski udaje się wkrótce z powrotem do Rzymu.

UCISK POLAKÓW NA ŁOTWIE.

Łotwa „z wdzięczności" za obronę w czasie wojny bolszewickiej i królewski podarunek z miasta Dźwińska i Latgalji — uciska Polaków zamieszkujących Łotwę. Liczne aresztowania, zamykanie polskich szkół prywatnych — oto fakty, o których dowiadujemy się ustawicznie. Ale nic nie słyszeliśmy dotychczas o jakichkolwiek krokach dyplomatycznych p. Skrzyńskiego, by nareszcie położyć kres tym prowokacyjnym antypolskim wystąpieniom. Nawiasem dodać należy, że Łotysze stanowili poważny procent wśród „działaczy" bolszewickich i zapisali się krwawo w historji rewolucji rosyjskiej.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE BOJKOTUJĄ PARLAMENT CZESKI.

Podczas obrad nad budżetem w parlamencie czeskim, dnia 19 b. m., opuścili posłowie niemieccy, węgierscy, słowacy i rusey salę obrad, złożywszy poprzednio deklarację, w której oświadczają, że zobowiązania dane mniejszościom narodowym, nie zostały dotrzymane. Gwałtowna czechizacja, ucisk narodowy, nieposzanowanie zasad demokracji są powodem niezadowolenia mniejszości narodowych w Czechosłowacji. Olbrzymia ta manifestacja przedstawicieli nieczeskiej ludności kompromituje zagranicą samochwalczą republikę czeską. Jeżeli dodamy do tego, że Czesi ciemiężą u siebie 100-tysięczną mniejszość polską, to będziemy mieli obraz, jak wyglądają stosunki u naszych sąsiadów.

ZMIANA GABINETU W AUSTRJI.

Misja ks. Seipla nad utworzeniem nowego rządu nie doszła do skutku, gdyż naczelnicy krajów związkowych zażądali dużych zasiłków pieniężnych i samodzielności podatkowej, co mogłoby naruszyć równowagę budżetową Austrji. Następcą ks. Seipla został dr Ramek, rodem z Cieszyna, adwokat w Salzburgu. Należy on również, jak ks. Seipel, do partji chrześcijańsko-społecznej.

Strajk na kolejach został zażegnany przez częściowe uwzględnienie postulatów kolejarzy.

MUSOLINI NADAL JEST PANEM SYTUACJI.

Głosowanie w parlamencie dało Mussolinimu większość. Otwarcie przeciw niemu wystąpił Giolitti, liberał. Dużo jednak posłów, tak z partji opozycyjnych, jak i faszystów wstrzymało się od głosowania. Jest to poważna przestroga dla rządu, ażeby uzdrowił stosunki wewnątrz swej partji, co też Mussolini uczynić zamierza.

FRANCUZI ODDALI NIEMCOM ZAGŁĘBIE RUHRY.

W myśl traktatu londyńskiego ustąpiły wojska francuskie z terenu okupacji w zagłębiu węglowem rzeki Ruhry. Zarząd kolei oddały władze francuskie Niemcom w dniu 18 listopada b. r. Równocześnie rozpoczęły się rokowania handlowe francusko-niemieckie, które zostały w swoim czasie zerwane.

STANOWCZOŚĆ BALDWINA WOBEC SOWIETÓW.

Rząd angielski konserwatysty Baldwina zawiadomił sowiety, że nie ma zamiaru rozpatrywać traktatu, który z niemi zawarł Mac Donald. Równocześnie zagroził Baldwin Sowietom, że nie zniesie komunistycznej agitacji w Anglji, ani w kolonjach.

ZAMIESZKI W EGIPCIE.

Panowanie Anglików nad Egiptem przy pomocy terroru wywołało wrzenie wśród Egipcjan i objawiło się nawet gwałtownie zamachem na gubernatora kraju, generała angielskiego Lee Stacka. Mimo, że rząd egipski potępił ten zamach i zgodził się zapłacić wysokie odszkodowanie (500 tys. funtów) — Anglicy usiłują wyzyskać ten incydent do wzmocnienia swego stanowiska w Egipcie. Pragną mianowicie oderwać Sudan od Egiptu nawet przy użyciu swych wojsk. Czy im się jednak uda na dłuższą metę rządzić krajem przy pomocy terroru i gwałtu — należy wątpić.

HISZPAŃSKIE NIEPOWODZENIA W MAROKKU.

Wojska hiszpańskie, po krótkich zwycięstwach, poniosły porażkę i musiały się wycofać z głębi kraju. Ponieśli oni przytem duże straty.

KRONIKA.

INFORMACJE W KWESTJACH PRAWNYCH. Dzięki zapewnionej współpracy jednego z wybitnych prawników krakowskich **będziemy w możności udzielać wyczerpujących informacyj i porad we wszelkich kwestjach prawnych** na zapytania przedstawione bądź osobiście w Redakcji, bądź też skierowanie listownie pod jej adresem. Informacji tych i porad udzielać się będzie **całkowicie bezpłatnie.**

IGNACY PADEREWSKI HONOROWYM DOKTOREM UNIW. POZNAŃSKIEGO. Wielki i zasłużony obywatel Polski, ten, który Krakowowi ofiarował pomnik grunwaldzki, zaszczycony został w uznaniu zasług doktorem honorowym przez Uniwersytet Poznański. Wręczenie dyplomu odbyło się w nadzwyczaj uroczysty sposób w dniu 23 listopada. Dało to sposobność ludności Poznania do urządzenia potężnej manifestacji na cześć tak wybitnie zasłużonego działacza narodowego. Na bankiecie wydanym przez miasto Poznań wygłosił I. Paderewski toast na cześć Poznania, nazywając go: „najbardziej polskiem miastem".

PROTEST PRZECIW ZMIANIE NAZW ULIC. Obywatele dzielnicy XIV, XV i XVI protestują przeciw uchwale tymczasowego Zarządu Miasta Krakowa, mocą której ulica Królewska, odgałęziająca się od ul. Karmelickiej, a prowadząca przez całą Nową Wieś i Łobzów, mająca przeszło 2 i pół kilometra długości, została nazwaną ul. Dra Juljusza Lea. Następnie oburzeni obywatele dzielnicy XV zapytują „dostojników" prezydjum miasta i Tow. Miłośników m. Krakowa, czem się powodowali, nazywając popprzeczkę między Aleją Słowackiego a ul. H. Sienkiewicza ulicą „Ruską"? Od czego ta ul. została nazwaną „Ruską"? Może projektodawca, dając jej taką nazwę, chciał zaspokoić „mniejszości narodowe"?

Co do innych nazw, obywatele wspomnianych dzielnic zupełnie się zgadzają, tylko pozwalają sobie zwrócić uwagę „dostojników" pomienionych pomysłów, by postarali się z zaułków, którym nadali imiona zasłużonych ludzi, zrobić najpierw ulice, a później dopiero nadali im uchwalone nazwy.

Obywatele tychże dzielnic protest swój podają pod sąd opinji publicznej.

KURS INSTRUKTORÓW HANDLOWYCH. Wydział kursów handlowych Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie zamierza uruchomić na prowincji szereg dwumiesięcznych kursów, przygoto-

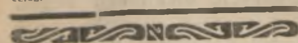
...kupców detalistów (drobnych kupców). Do kierowania i prowadzenia tych kursów na obszarze kraju, pragnie wydział przygotować odpowiednich instruktorów handlowych. W tym celu organizuje się jednomiesięczny kurs instruktorów handlowych w Warszawie. Na kurs ten mogą być przyjęci mężczyźni w wieku do lat 50. posiadający odpowiednie przygotowanie szkolne oraz praktykę handlową. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do Wydziału Kursów handlowych P. M. S., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4., w terminie do dnia 20 grudnia b. r., załączając: 1) dowody nauki i pracy; 2) życiorys własnoręcznie napisany; 3) fotografję. W podaniu wymienić należy nazwisko i adresy dwu osób, które mogą udzielić referencji o kandydacie. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia 1925 roku. Kandydaci przyjęci na kurs otrzymają pisemne wezwanie. Opłata za kurs wynosi 15 złotych. Kandydaci z prowincji muszą sobie sami zapewnić mieszkanie w Warszawie.

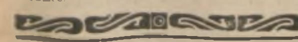
Bliższych informacji o kursie udziela biuro Zarządu Głównego P. M. S., Krakowskie Przedmieście 7, m. 4. tel. 92/23.

POLSKI MAJĄTEK PAŃSTWOWY. Wartość majątków państwowych, pozostających pod zarządem ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, obliczona na złote, przedstawia się jak następuje: lasy na 2.878.986 hektarach — 3831 milj. 181.330 złotych, majątki ziemskie 485.850 hekt. — 156 mil. 684.492 złotych, wreszcie 1532 konie w stadninach państwowych — 8.688.533; razem 3996 miljonów 552.295 złotych.

OD ADMINISTRACJI.

Upraszamy o rychłe uregulowanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.





REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dziady“ (szkol.) o g. 4 popoł.
Sobota: „Spadkobierca“.
Niedziela popoł.: „Krzyżacy“.
Niedziela wiecz.: „Spadkobierca“.
Poniedziałek: „Spadkobierca“.
Wtorek popoł.: „Krzyżacy“ (szk.) o g. 3.
Wtorek wiecz.: „Spadkobierca“.
Środa: „Idjota“.
Czwartek popoł.: „Krzyżacy“, o g. 3.
Czwartek wiecz.: „Spadkobierca“.
Piątek: „Spadkobierca“.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: „Marietta“ (ceny zniżone).
Sobota popoł.: „Czarodziejka karnawału“ (ceny całkiem zniżone).
Sobota wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna“ (premjera ceny zniżone).
Niedziela popoł.: „Marietta“ (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna“ (ceny zniżone).
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“ (ceny całk. zniżone).
Wtorek: „Marietta“ (ceny całk. zniż.).
Środa: „Cnotliwa Zuzanna“ (ceny całk. zniż.).
Czwartek: „Marietta“ (ceny całk. zniż.).

REPERTUAR „BAGATELI“.

Piątek: „Wstydliwy hulaka“.
Sobota popoł.: „Pragnę potomka“.
Sobota wiecz.: „Ukochany“.
Niedziela popoł.: „Ten, który zabił“.
Niedziela wiecz.: „Wstydliwy hulaka“.
Poniedziałek: „Ukochany“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O czem się nie mówi“.
SZTUKA: „Królowa niewolników“.
PROMIEŃ: „W noc poślubną“, komedja w 6-ciu aktach. W głównej roli Ossi Oswalda.
KINO UCIECHA I ZACHĘTA: „Tragedja domu Habsburgów“, film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów. W głównej roli Marja Korda.
ZACHĘTA: Harry Peel w filmie „Tajemnica balu maskowego“. Dwie serje, 12 aktów.
REDUTA: „W mrokach meksykańskiej nocy“.

Sprawy podatkowe.

Podatek majątkowy.

Wobec faktu, że w terminie między 10 b. m. a 10 grudnia b. r. ma być zapłaconą druga część drugiej raty podatku majątkowego, płatnikom tego podatku przypominamy pokrótce jego zasady:

W myśl postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 r. podatek majątkowy ma być pobrany jednorazowo. Przedmiotem jego jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy płatnika, po potrąceniu długów i ciężarów, które wartość tego majątku zmniejszają, według stanu w dniu 1 lipca 1923 r.

Wartość przedmiotów majątkowych jest obliczana wedle ich przeciętnej wartości obiegowej, jaką posiadały w dniu 1 lipca 1923 r. i wyrażoną w markach polskich, które przelicza się następnie na franki złote według kursu: jeden frank równa się dwudziestu tysiącom marek polskich. W ten sam sposób jest obliczaną także wartość długów i ciężarów.

Podatek ma być pobrany w sumie równającej się wartości jednego miljarda franków złotych. Na tę kwotę przypada 500 miljonów franków zł. od posiadłości gruntowych, a drugie 500 od przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

Podatek majątkowy wymierza się podług następującej skali:

1	3.000—	4.500	1'2%
2	4.500—	6.000	1'4%
3	6.000—	7.500	1'6%
4	7.500—	10.000	1'8%
5	10.000—	12.500	2'0%
6	12.500—	15.000	2'2%
7	15.000—	25.000	2'4%
8	25.000—	35.000	2'6%
9	35.000—	45.000	2'8%
10	45.000—	60.000	3'0%
11	60.000—	75.000	3'2%
12	75.000—	90.000	3'4%
13	90.000—	120.000	3'6%
14	120.000—	150.000	3'8%
15	150.000—	180.000	4'0%
16	180.000—	240.000	4'25%
17	240.000—	300.000	4'5%
18	300.000—	360.000	4'75%
19	360.000—	480.000	5'0%
20	480.000—	600.000	5'25%
21	600.000—	800.000	5'5%
22	800.000—	1.000.000	5'75%
23	1,000.000—	1,500.000	6'0%
24	1.500.000—	2,000.000	6'5%
25	2.000.000—	3.000.000	7'0%
26	3,000.000—	4.000.000	7'5%
27	4,000.000—	6.000.000	8'0%
28	6,000.000—	8,000.000	8'5%
20	8.000.000—	10.000.000	9'0%
30	10,000.000—	12,000.000	10'0%
31	12,000.000—	14,000.000	11'0%
32	14,000.000—	16.000.000	12'0%
33	16,000.000	—	13'0%

Podatek majątkowy jest wolny od wszelkich dodatków na rzecz związków samorządowych. Ma być zapłacony w sześciu ratach półrocznych, płatnych w ciągu trzech lat, od roku bieżącego począwszy.

Na poczet tego podatku pobrane już zostały dwie zaliczki, pierwsza w czasie między 10 listopada a 10 grudnia 1923, druga od 21 stycznia do 25 lutego (pierwsza połowa) i od 26 lutego do 26 marca 1924 (druga połowa).

Pierwsza rata podatku była płatną w czasie między 10 czerwca a 10 lipca b. r. Druga rata, w wysokości podwójnej pierwszej raty, ma być uiszczoną w dwu równych częściach, a to pierwsza część w terminie między 10 września a 10 października, **druga zaś w terminie między 10 listopada a 10 grudnia 1924.**

Wpłacone zaliczki, o których wyżej była mowa, także i na drugą ratę nie mogą być zarachowane. Będą one uwzględnione w terminach późniejszych. Druga rata jednak łącznie z pierwszą ratą i z wpłaconemi zaliczkami nie powinna przewyższać kwoty całego podatku, tymczasowo ustalonej przy wymiarze pierwszej raty.

Dalsze raty podatku (trzecia, czwarta, piąta i szósta) będą płatne w czerwcu i grudniu 1925 r. i w tychsamych terminach w r. 1926.

Jeżeli wskutek pożaru lub innej klęski nastąpi całkowite zniszczenie majątku, albo jego wartość ulegnie zmniejszeniu przynajmniej o jedną piątą część, wtedy na prośbę płatnika, wniesioną w przeciągu 60 dni po wypadku, Izba Skarbowa umorzy podatek całkowicie lub częściowo.

W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Komisja budżetowa Sejmu warszawskiego przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do zwrotu, względnie zaliczenia na rachunek innych płatności zapłaconego podatku majątkowego tym płatnikom, którzy według ustawy majątkowej jej nie podlegają. Przyjęto również drugą rezolucję, wzywającą rząd do zaniechania poboru podatku majątkowego od płatników, którzy zapłacili już pierwszą ratę i połowę drugiej raty, a majątek ich nie przekracza 10.000 zł.

Ministerstwo Skarbu przypomniało ostatnio podwładnym sobie organom podatkowym, iż oszacowanie majątków dla ostatecznego wymiaru podatku majątkowego winno być ukończone do dnia 31 grudnia b. r. Władze podatkowe mają dopilnować terminowego ukończenia postępowania wymiarowego przez komisje szacunkowe.

Opłaty stemplowe

od podań w sprawach podatkowych.

Podania, któremi petent żąda zmiany decyzji, jeżeli suma sporna:

a) nie przewyższa 20 zł., podlegają opłacie stemplowej w wysokości 20 gr.;
b) przewyższa 20 zł., a nie przekracza 140 zł. — 40 gr.;
c) przewyższa 140 zł. — 2 zł.

Wszelkie inne podania podlegają opłacie stemplowej 2 zł.

Załączniki do podań, wymienionych wyżej pod a) i b), podlegają opłacie stemplowej po 10 gr.; załączniki zaś do wszelkich innych podań po 40 gr.

Stempel do pełnomocnictwa — 2 zł.

Duplikaty dokumentów urzędowych podlegają opłacie stemplowej 1 zł., od każdej stronicy całej i rozpoczętej.

Odpisy lub wyciągi sporządzone przez stronę, a zaopatrzone przez urząd w poświadczenia zgodności z pierwopisem — 40 gr.; sporządzone zaś przez urząd — 1 zł. od każdej stronicy.

Od opłaty stemplowej są uwolnione:

a) podania, zawierające wiadomości, udzielone w sprawie publicznej, w myśl obowiązującego przepisu lub na żądanie władzy;

b) podania o zwrot nienależnie pobranych danin publicznych, jeżeli uiszczono je bez nakazu płatniczego władzy, powołanej do wymiaru odnośnej daniny, lub w kwocie wyższej, niż ustalona w nakazie płatniczym, albo w decyzji, wydanej na skutek odwołania się;

c) podania, dotyczące czynów, zagrożonych karą w kodeksie karnym, albo w przepisach administracyjnych, lub w przepisach skarbowych;

d) podania osób, dotkniętych klęską żywiołową, o ulgi przy stosowaniu obowiązujących przepisów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

ZŁOTY W DNIU 25 LISTOPADA 1924 R.

Berlin przekaz na Warszawę 80.32½, przekaz na Katowice 80.40—81.20; Zurych przekaz na Warszawę 100; Praga złoty 651—657, przekaz na Warszawę 652.50—658.50; Wiedeń złoty 13650, przekaz na Warszawę 13610—13710; Ryga przekaz na Warszawę 102.00; Bukareszt przekaz na Warszawę 37.25; Czerniowce przekaz na Warszawę 37.20.

CENA SPIRYTUSU.

Minister Skarbu ustalił ceny za spirytus, produkowany w kampanji 1924/25.

Podstawową ceną jednego hektolitra spirytusu 100-procentowego, surowego, odpędzonego w gorzelni rolniczej, wytwarzającej w ciągu kampanji 700 hektolitrów 100-procentowego spirytusu, loco wagon stacji kolejowej towarowej, znajdującej się w najbliższej odległości od gorzelni rolniczej, **ustala się w wysokości 60 zł. dla gorzelni rolniczych województwa krakowskiego.** Do powyższej ceny dolicza się, lub też się od niej potrąca dodatki, względnie potrącenia według art. 11 Ustawy o monopolu spirytusowym.

Za spirytus, odpędzony przez gorzelnie drożdżowe, potrąca się od podstawowej ceny ustalonej dla gorzelni rolniczych 10%, za spirytus zaś odpędzony w innych gorzelniach przemysłowych — 17.5%. Jeżeli gorzelnia przemysłowa nie zużytkowała całego wywaru, natenczas potrąca się dodatkowo jeszcze 10%.

Rozporządzenie odnośne ukaże się w dniach najbliższych, a obowiązuje od 4 października b. r.

KONWERSJA POŻYCZEK. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca b. r. nie przewidziało wymiany świadectw tymczasowych 5-procentowej wewnętrznej pożyczki długo i krótko-terminowej z r. 1920 (t. zw. pożyczki Odrodzenia). Ze względu jednak na możliwość pretensji posiadaczów tymczasowych świadectw do ich wymiany po upływie konwersji tych obligacji, który kończy się w dniu 1 stycznia 1925 r., Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 18 b. m. zarządził, aby świadectwa tymczasowe 5% długoterminowej pożyczki państwowej, oraz krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 — zarówno imienne, jak i na okaziciela, były wymieniane do dnia 1 stycznia na obligacje tych pożyczek w połączeniu z konwersją, dokonywaną na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych.

Od dnia 1 stycznia 1925 r. Urząd Pożyczek Państwowych wykupywać będzie niewymienione i nieskonwertowane świadectwa tymczasowe za gotówkę wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

KARTEL NAFTOWY. Według doniesień z Warszawy, w najbliższym czasie ma się zawiązać, niejako pod opieką i przy współudziale rządu, kartel naftowy. Konferencje w tej sprawie toczyły się częściowo w Ministerstwie przemysłu i handlu. W skład tego kartelu mają wojść także Państwowe Zakłady Naftowe (Polmin). Prezesem kartelu ma zostać b. senator Lewakowski.

STOSUNKI FINANSOWE I PRZEMYSŁOWE NA POMORZU. W życiu gospodarczem kraju bierze dość znaczny udział także województwo pomorskie. Z chwilą objęcia tej dzielnicy przez władze polskie, na miejsce dawnych filji banków niemieckich pootwierały swe oddziały banki warszawskie i poznańskie, czemu sprzyjał długotrwały okres inflacyjny. Obecny powrót do normalnych warunków zachwiał wieloma z tych instytucyj, które bądźto likwidują się, bądźteż łączą w konsorcja silniejsze finansowo. Pomorze własnych instytucyj posiada niewiele, i to przeważnie drobnych, wyróżnia się zaś z nich Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu, oraz Thorner Vereinsbank, przyczem ten ostatni skupia koło siebie kapitały niemieckie.

Przemysł pomorski obejmuje 2583 zakładów, w tem 132 jest nieczynnych. Ogólny stan zatrudnienia w przemyśle w r. 1923 wynosił 23.573 robotników, przy uruchomieniu 74% w stosunku do zatrudnienia przed wojną. Najwięcej rozwinięty jest przemysł spożywczy, t. j. przetwórczy płodów rolnych. Obecny okres zastoju w przemyśle i handlu zmusza tamtejsze sfery przemysłowo-handlowe do szukania rynków zbytu bądź **w kraju, bądź zagranicą.**

O FABRYKĘ FORDA W BYDGOSZCZY. — W sprawie założenia w Bydgoszczy fabryki motorów i samochodów przez znanego przemysłowca amerykańskiego Henryka Forda w Detroit, zakomunikował tenże Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, w odpowiedzi na poczynione przez Magistrat miasta Bydgoszczy łącznie z Izbą kroki, że dziękuje za okazane w tym względzie zainteresowanie i że porozumie się w dalszym ciągu z Izbą, skoro plany dojrzeją, względnie rozszerzenie na teren tutejszy wzięte będzie pod uwagę.

MASŁO DUŃSKIE W WARSZAWIE. Cech cukierników warszawskich otrzymał ofertę na dostawę z Danji masła śmietankowego, pierwszorzędnej jakości. Masło to ma kosztować na miejscu w Warszawie z dostawą 3.50 zł. za kilogram. Porównuwując tę cenę z ceną rynkową masła krajowego, przekonamy się o ile taniej produkować może zagranica.

STATYSTYKA RUCHU PRZEMYSŁOWEGO W PAŃSTWIE. Według urzędowych obliczeń, ogólna liczba czynnych zakładów przemysłowych w Rzplitej Polskiej w dniu 1 października b. r. wynosiła 2.641. Liczba zaś robotników zatrudnionych w tych zakładach 281.227 robotników. W porównaniu z miesiącem sierpniem liczba robotników zatrudnionych wynosiła 1 września b. r. 275.013 osób.

ILE WYNOSZĄ OPŁATY PASZPORTOWE? Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 31-go października b. r. ustalono następujące opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę: Za paszport zagraniczny 100 złotych, za zezwolenie na ponowny wyjazd 100 złotych, za paszport wielokrotny, upoważniający do wielokrotnego przekraczania granicy w obie strony 250 złotych. Za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd zagranicę w celach handlowych 25 złotych. Robotnikom, udającym się w celach pracy zarobkowej, należy wydawać paszporty bezpłatnie na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego. Emigranci tak kontynentalni, jak i zamorscy, winni oprócz tego przedstawić zezwolenia władz odnośnego urzędu skarbowego, względnie inspektora skarbowego, że nie zalegają z opłatą podatków. Paszporty wielokrotne należy wydawać osobom, które udowodnią potrzebę częstych wyjazdów. **Paszporty handlowe za opłatą 250 złotych,** jak również zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 złotych, należy wydawać osobom, udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, o ile przedłożą zaświadczenia Wojewódzkiego Wydziału przemysłu i handlu. Paszporty zagraniczne ulgowo za opłatą 20 zł., jak również ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 20 zł., należy wydawać osobom, udającym się zagranicę w celach kształcenia się i badań naukowych. Decyzje co do przyznania powyższych ulg przysługują władzom administracyjnym pierwszej instancji.

PRODUKCJA CUKRU W CZECHACH. Pod względem produkcji cukru Czechosłowacja zajmuje trzecie miejsce w ogólnej produkcji europejskiej (z wyjątkiem Rosji). W roku bieżącym zajętych było w Czechach pod uprawę buraków 302.681 ha ziemi, z których to obszarów zebrano z górą 77 miljonów cetnarów buraków. Z tego wyprodukowano 12 miljonów cetn. cukru, gdy w normalnych okolicznościach 160 cukrowni czeskich mogło osiągnąć 15 miljonów cetn. Dwie trzecie produkcji cukru w Czechosłowacji idzie na eksport.

ILE ZOSTAJE MAREK POLSKICH DO WYMIANY? Według wykazu likwidującej się PKKP. dotychczas nie wymieniono jeszcze 4.773 miljardów marek polskich, co stanowi równowartnik 2,650.000 złotych. Przypominamy, iż niewymienione dotąd banknoty markowe zachowują swą wartość tylko do dnia 31 maja roku przyszłego, przyczem w dniu 1 grudnia b. r. przestaną przyjmować marki do wymiany i na podatki Kasy Skarbowe. Po tym terminie wymianę uskuteczniać będą wyłącznie oddziały Banku Polskiego i Centralna Kasa Państwowa.

Ożywienie ruchu budowlanego w Krakowie.

Ruch budowlany w Krakowie wykazuje zwolna powrót do normalniejszych stosunków. Ożywienie to, po okresie całkowitego zastoju w latach wojennych, zaznacza się już od roku 1919, a potęgując się od r. 1922, wykazuje w roku bieżącym cyfry znacznie korzystniejsze, niż w latach ubiegłych.

Według dat statystycznych budownictwa miejskiego w r. 1910 wzniesiono nowych budowli 8, przebudowano 3; w roku 1920 nowych 9; w roku 1921 nowych 18, dobudowano 1; w r. 1922 nowych 55, dobudowano 5; w r. 1923 nowych 69, dobudowano 11. Podniesienia pięter zanotowano w roku 1920 — 26, w r. 1921 — 27, w r. 1922 — 56, w r. 1923 — 97. Drobne adaptacje: w roku 1920 — 21, w r. 1921 — 21, w r. 1922 — 53, w r. 1923 — 74. Ciężkie warunki mieszkaniowe spowodowały, że burzenie starych domów ograniczono do minimum, koniecznego ze względów bezpieczeństwa. I tak: w r. 1922 zburzono 6 domów, w r. 1923 — 5, w r. 1924 do końca października około 5. Budownictwo miejskie wydało w 1922 r. 500 nakazów odnowienia domów, w r. zaś 1924 — 700 nakazów; jednakowoż ciężkie położenie finansowe jest powodem, że właściciele nie stosują się do tych nakazów, udając się na drogę rekursów.

W wymienionej powyżej cyfrze nowowybudowanych domów mieści się parę budowli wzniesionych przez państwo, spółdzielnie budowlane, przedsiębiorstwa, rozbudowa fabryk i t. p. Na rok obecny brak jeszcze ostatecznych cyfr. Ilość zatwierdzonych planów na prace budowlane większych rozmiarów, t. j. budowę nowych domów, nadbudowę i dobudowę wynosi do końca października 213, w czem znaczna ilość nowych budowli 2- i 3-piętrowych.

Z DZIEDZINY WYNALAZKÓW.

Odkrycie błękitnego węgla.

Niemiecki inżynier Antoni Flettner dokonał wynalazku, który niewątpliwie odegra wielką rolę w technice nowoczesnej. Zbudował on okręt, poruszany przy pomocy wiatru, ale bez żagli. Zamiast żagli okręt posiada 2 cylindry metalowe, wysokości 20 metrów a 3 metry w przekroju. Cylindry te obracają się dookoła osi za pomocą niewielkich motorów elektrycznych i robią około 120 obrotów na minutę. Próby, poczynione dotychczas, wykazały, że praca dwóch cylindrów przewyższa 15-krotnie pracę żagli, że nowy okręt wyzyskuje siłę wiatru o wiele lepiej, niż żaglowiec i że parowce i okręty motorowe, stosując nowe cylindry obrotowe, nie potrzebują więcej, niż 10% dotychczasowego paliwa.

Nowy wynalazek zapowiada więc obniżenie kosztów przewozu (do 30% obecnych!), przyczem koszta budowy nowego okrętu nie są wyższe od kosztów okrętu dotychczasowych systemów. Wystarczy 2% sztucznie wytwarzanej energji, by resztę otrzymać z wiatru. W ten sposób wiatr staje się olbrzymiem źródłem energji dotychczas nie wyzyskanej i słusznie nazywa się Flettnera odkrywcą „błękitnego węgla".

Próby, poczynione niedawno z pierwszym nowym okrętem „Buckau", dały rezultaty jaknajlepsze. Jedzie on szybciej, niż wszystkie okręty innego typu, jest ogromnie podatny do wszelkiego manewrowania, jest wytrzymały na burze, z nadzwyczajną łatwością i precyzyjnością przystosowuje się do zmian kierunku i siły wiatru. Podczas gdy żaglowiec wymagał licznej obsługi, narażonej w czasie burzy na ciężką, wyczerpującą pracę, nowy okręt jest posłusznem narzędziem w ręku jednego człowieka, który, znajdując się u steru, przy pomocy elektryczności puszcza w ruch wieże cylindrowe lub je zatrzymuje, dostosowując ruch obrotowy cylindrów do każdorazowych potrzeb okrętu.

Prostota konstrukcji, ogromna oszczędność na paliwie i koszta podróży i transportu przy wzmożonej szybkości — skłaniają już wielkie firmy okrętowe do wprowadzenia w życie nowego wynalazku (np. linja Hamburg—Ameryka). Ale nowy wynalazek wkracza już w nowe dziedziny. **Berlin projektuje budowę transformatora aerodynamicznego** wysokości 100 metrów, przy którym cena energji elektrycznej spadnie najmniej o 60%. Odbywają się prace nad nowym aeroplanem, którego wydajność będzie sześciokrotnie wyższa od dotychczasowych. Również przy zeppelinach, a dalej w gospodarstwie rolnem czynione są próby zastosowania „błękitnego węgla".

Ceny na rynkach towarowych.

NABIAŁ.

Kraków. Ceny hurtowne w zł. loco skład: masło deserowe 5.40 — 6, — stołowe 4.50 — 5.50, kuchenne 3.80 — 4.40. Tendencja utrzymana, ruch ożywiony, podaż dostateczna.

JAJA.

Kraków. Cena jaj świeżych w ubiegłym tygodniu wahała się w zachodniej i wschodniej Małopolsce od 225 — 230 zł. za skrzynię, loco stacja załadowcza. Jaja wapnowane w handlu hurtowym zł. 190 — 195 za skrzynię (1440 sztuk) przy słabym popycie. Tendencja na rynku niemieckim słaba. Ceny 10 — 10½ funta szterlingów za skrzynię towaru pierwszej jakości. W Austrji cena jaj świeżych wynosi 2300 do 2400 k. austr. za 1 szt., jaja chłodniane 2100 za sztukę, jaja wapnowane po 2000 k. austr. za sztukę.

BYDŁO I MIĘSO.

Kraków. Targowica miejska notuje ceny bydła dnia 21 b. m. w złotych: buhaje 0.50—0.78, woły 0.72—0.96, krowy 0.46—0.76, jałówki 0.57—0.80, cielęta 0.80—1.30, nierogacizna żywej wagi 1.25 d. 1.60, bitej wagi 1.30—2.10. Ogólny spęd 2.520. Tendencja utrzymana.

Lwów. Ceny hurtowe w/g notowań Rzeźni Miejskiej za czas od 15 do 22 b. m. za 1 kg. żywej wagi w złotych: woły I gat. 0.95, II gat. 0.70 do 0.80, stadniki II gat. 0.65, krowy I gat. 0.80—0.90, II gat. 0.70—0.80, III gat. 0.32, jałówki I gat. 0.70—0.80, II gat. 0.60—0.70, III gat. 0.24, cielęta 0.70—1.00, nierogacizna mięsna 0.70—1.00.

Wilno. Notowania rzeźni miejskiej. Ceny hurtowe za 1 kg. bitej wagi: wołowina I gat. 1.15, II gat. 1.02—1.06, wieprzowina I gat. 1.75, II gat. 1.32; żywej wagi za 1 kg.: wołowina I gat. 0.57½, II gat. 0.51—0.53, wieprzowina I gat. 1.48, II gat. 1.12. W dniu 21 b. m. na rynek bydlęcy wileński spędzono: 93 koni (płacono 50—500 zł), 51 krów (25—150 zł). 80 świń (20—80 zł), 22 owce i kozy (6—20 zł) i 95 cieląt (9—30 zł).

Warszawa. Za trzodę chlewną płacono 1.30 do 1.75 zł za 1 kg. loco rzeźnia.

RYBY.

Bielsko. Karpie żywe 300—320 zł. liny żywe 250, szczupaki 250—280, szczupaki w lodzie 235, karpie w lodzie węgierskie 250 zł za 100 kg. loco Bielsko wagon.

Warszawa. Na rynku hurtowym ryb zaznaczyła się znaczna zniżka cen. W ciągu dni ostatnich gatunki pospolite stale zniżkują, wskutek wzmagającej się podaży. Są to skutki późnych połowów, oraz braku gotówki. Sprzedawano karpie żywe 3.50—3.75 zł za 1 kg. loco wagon st. Warszawa. Do stagnacji na tym rynku znacznie się przyczynił dowóz ryb z Gdańska w większych transportach, jako to sandacze śnięte ca 15 wagonów, które sprzedaje się w hurcie po 3 zł za 1 kg.

OWOCE.

Belgrad. Śliwki 70/75 11.50, 80/85 11.20, 95/100 10.70, 110/120 10.00, „merkantil“ 9.20 din. za 1 kg. fr. Sarajewo.

ZIEMIOPŁODY.

Kraków. Pszenica dworska 29.50—30.50, targowa 28—28.50. Żyto poznańskie 26 i pół do 27, targowe 25—25 i pół, owies targowy 24.50—25.50, jęczmień browarniany 26—28, zwyczajny 24—25, kukurydza 28—30. Mąka pszenna 49.50, 60% 46.50—47, amerykańska patent 55—56, węgierska 53—54, żytnia krakowska 35.50—39, 60% 40—40.50, 65% poznańska 40—40.50, otręby pszenne 17—18, żytnie 15.5—16. Tendencja ustalona, nadal słaba, popyt mały z powodu braku gotówki.

Katowice. Pszenica 28—28.50, żyto 24.75 do 25, owies 25—25.40, jęczmień 25.50—29; f. st. zał.: kuchy lniane 29.50—30.50, — rzepakowe 24.25 do 24.75, ospa żytnia 16.70—17; tendencja spokojna.

PRZETWORY ZIEMNIACZANE.

Kraków. Ceny hurtowne loco skład, za 1 kg. w zł.: krochmal ryżowy 1.00, dekstryna 0.80, klej stolarski 1.40, — roślinny Oka 3.60, łój 2.50. — Tendencja na dekstrynę i kleje zwyżkowa. Ruch ożywiony.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Warszawa. Łój wołowy podrożał, wskutek zwyżki cen na rynkach zagranicznych sprzedawano w hurcie za 100 kg. franco Warszawa 27.5 dolarów, olej jadalny Soya 1.75 zł., słonina amerykańska 230 zł., smalec 235 zł. za 100 kg. loco skład.

NAFTA I PRZETWORY.

Kraków. Ceny hurtowe loco skład za 1 kg. w zł.: oliwa podłogowa 0.26, — maszynowa 0.58, automobilowa 0.72, — cylindrowa 0.72, — roślinna rzepakowa 2.60. Ruch ożywiony.

Lublin. Na rynku smarów notują: olej gazowy zł 17, — cylindrowy do przyg. pary zł 51.25, benzyna 750 zł 60, parafina zł 96, terpentyna biała zł 85, — żółtawa zł 80, — żółta zł 75, — czerwona zł 60. — Tendencja niejednolita.

Nowy Jork. Za galon (2.85 kg.) Nafta w cysternach 16.90, w tankach 6.50, Standard White 13.50.

TOWARY KOLONJALNE.

Hamburg. Nastrój na rynku kakao niezdecydowany. Accra osłabiona na 42—42.6. Bachia wskutek słabych ofert zagranicznych również słabiej. Na tutejszym rynku superior z wyładowaniem 46.6 cif i franco. Guayaquil osłabiona. Superior epoca Ariba 83 cif i franco. Masło kakaowe po cenach dawniejszych przy spokojnych obrotach. Ryż bez zmian. Z zagranicy nadeszły znaczne zlecenia wykonane po cenach następujących: Burmah nr. 2 loco 17.6, Moulmain loco 20. Patna loco 22, łamany loco 14. Wiadomości z Nowego Jorku o osłabieniu tendencji na smalec wpłynęły na zniżkę cen na całej linji. Pourcland 35½ za trzecią część tonny 36°/₀.

Nowy Jork. Cts za 1 lb. Kawa Santos Nr. 4 loco 21½, grudz. 18.70, marzec 18, maj 17.45, lipiec 17, wrzes. 16.40.

Wiedeń. W tys. kor. austr. za 1 kg. loco Wiedeń wraz z podatkiem obrotowym: kawa Santos Primo 59. Santos Superior 57, Rio VII Jobuston 52.5, herbata i kakao bez zmiany, papryka szlach. słodka 67.5, ryż włoski Splendor ff. 8.7, śliwki bośniackie 95/100 w workach 1924 r. 15.5, figi w wieńcach Calamata 10.1, migdały Bari superior 60, jądra laskowe kerasundzkie 57.

WOSK.

Wiedeń. W tys. kor. austr. za 1 kg. wraz z podatkiem obrotowym: wosk Carnauba 45, pszczelny 54, chiński 30, japoński 32.

NASIONA.

Lublin. Koniczyna czerwona dol. 30 do 38, rzepak zimowy zł. 43 do 45, — letni zł. 41 do 43. Siemię lniane 90% zł. 39 do 40. Nasiona oleiste tendencja mocna, koniczyna czerwona przy małem zainteresowaniu, biała bez popytu.

DRZEWO I PRZETWORY.

Białystok. Poszły nieco w górę ceny drzewa opałowego. W Zabłudowie za 1 mp. szczap płacą: brzoza 6, olsza 4.50, sosna 5, świerk 3.75, osika 2, 1 stos gałęzi 0.75 zł., w Dojlidach (pod Białymstokiem) 1 mp. szczap brzoz. 5.50, olchy 4.50, sosny 4.50, świerku 3.50, osiki 2.80 zł. 1 stos gałęzi 1.10 zł.

Kraków. Sosnowe zł. 200—250, jodłowe 190 do 240, bukowe 180—200, wszystko franco wagon stacja załadowcza. Zapotrzebowanie zwiększone, ze względu na sezon.

Kraków. Przetwory drzewne: Firma J. Bibermann eksportująca zagranicę z Wołynia podaje następujące ceny, loco stacja załadowcza za pud rosyjski: terpentyna biała 1.60—1.65 dol., czerwona 28% wagi spec. 1.10 dol., smoła drzewna 37 cent. Tendencja zniżkowa.

FUTRA.

Lipsk. Ceny za skórki surowe zimowe. Tendencja silna. — Ceny w dolarach. — Koty czarne od 0.50 do 0.80; koty pstre (szeki) 0.15—0.25; kózki 0.10—0.35; kozy 0.80—1.—; krety 0.07—0.12; króliki 0.30—0.70; kuny leśne od 12.— do 20.—; kuny skalne 10.— do 14.—; lisy krajowe 5.—; lisy rosyjskie 9.—; tchórze 2.—; wiewiórki czarne 0.30; wydry od 10—14.—.

Kraków. Ceny futer w złotych: skóry baranie kuśnierskie za 1 szt. 5—6; skórki królicze kolorowe za 1 kg. około 4, — królicze białe 9 — 10 za 1 kg. królicze wyprawne za sztukę 1.50—2, królicze kolorowe 1—2, zajęcze zimowe za 1 szt. 1.50, zajęcze jesienne 0.75, letnie 4 za 1 zimową, lisy karpackie I-szej jakości za szt. 30—40, gorszy gatunek 20—25, tchórze I gat. za szt. 15—20, II gat. 8—10, czwartaki 2—3, kuny borowe za szt. 100—120, skalne 80—90, wydry 70—80 za szt.; koty szare i czarne 1.50—2.00, innych gatunków 1.50—2.00, skórki królicze czarne, farbowane, długowłose 4 do 5, imitowane sealskiny 9—12, sobolowe 3—6, biberety 9—12.

TOWARY WŁÓKIENNICZE.

Bielsko. W handlu wyrobami włókienniczemi tendencja w dalszym ciągu słaba. Składy w handlu hurtowym są przepełnione towarem zimowym, który nie znajduje odbiorców na rynku wewnętrznym. W towarze powyższym tkwią znaczne kapitały obrotowe i brak ich odczuwany jest dotkliwie przez przemysł wełniany. To też w ostatnim czasie przyznaje przemysł ten daleko dogodniejsze warunki zapłaty, jakkolwiek coraz częstsze wypadki niewypłacalności wśród odbiorców zmuszają go do zwiększonej ostrożności przy udzielaniu kredytu. Nie ulega wątpliwości, iż poważna część towaru zimowego nie będzie mogła zostać umieszczoną na rynku wewnętrznym, tem więcej, iż materjałom powyższym czyni konkurencję konfekcja sprowadzana masowo z zagranicy, dzięki zniżce cła. Obniżenie cła na konfekcję męską i bieliznę, spowodowało zamknięcie szeregu zakładów konfekcyjnych i nierzadkie są wypadki likwidacji przedsiębiorstw skutkiem niewypłacalności. Zakłady konfekcyj męskich, przechodzą na wytwórczość konfekcyj damskich, a konfekcję męską sprowadzają gotową z zagranicy. Popyt jedynie na tańsze gatunki cimowe. Kangary w zaniedbaniu. — Ceny niezmienione.

Łódź. W przemyśle trykociarskim sytuacja naogół bez zmiany. Zwyżka przędzy bawełnianej nie wpłynęła na ceny trykotaży, z tego jedynie względu, iż przemysłowcy wykonują jeszcze zlecenia stare, a więc sprzedają po cenach ustalonych w swoim czasie. We wszystkich fabrykach trykociarskich, z małymi wyjątkami, zredukowano pracę do jednej zmiany. Odbiorcom nowym towaru nie sprzedaje się, ze względu na brak gotówki, tranzakcji zaś wekslowych przemysłowcy dokonywać nie chcą. Jakkolwiek składy fabryczne nie są towarami przepełnione, jednak nowych zapisów się nie wyrabia, wskutek kończącego się sezonu. W dalszym ciągu ogromnym popytem cieszy się watolina. Specjalnie poszukiwano gatunku „206“, który sprzedawano po zł. 2.85; cena uzyskana na rynku na najwyższy gatunek watoliny wynosiła 5.40 złotych.

CUKIER.

Hamburg. Niemiecki cukier eksportowy loco 18, na listopad 17.10½—17.7½, styczeń—marzec 17.7½. Czeski kryształ loco 19.3, na listopad 19.1½, grudzień 18.10½.

CHEMIKALJA.

Warszawa. Esencję octową dla celów spożywczych, zawierającą 80% chemicznie czystego kwasu octowego notowano w hurcie 220 zł. za 100 kg.

FARBY I BARWNIKI.

Kraków. Ceny hurtowe (fabryczne) farb w zł. za 1 kg: anilina różnokolorowa 12—24, bejca do drzewa orzechowego 1.00, biel cynkowa „OO“ — 1.10, I gat. 0.95, II — 0.80, III — 0.70, biel ołowiana 0.60, biel litopon 0.48. Farba, żółty satynober, jasny krajowy 0.12, — zagranicznych francuski 0.22, żółta satynober, ciemny 0.22, — cytrynowa I gat. 0.80, II 0.50, zieleń ogrodowa 0.80 — 0.60, zieleń do wapna 0.60—0.40, cynober naturalny 20, — sztuczny 2—6, czerwień pompejańska, krajowa 0.12, — zagraniczna 0.22, krakowska 0.80, „terranglika“ krajowa 0.12, — zagraniczna 0.20, pomarańczowa 0.80, minja prawdziwa krajowa — 1.20, — zagraniczna 1.26, czarna sadza angielska krajowa 1.20, — zagraniczna 1.80, ultramaryna czarna 0.40, — niebieska od 2 do 4, — bronzowa 0.30, pokost naturalny 1.80 — 2.00, terpentyna biała, apteczna 1.30, — słomkowa 1, — żółta 0.88, lakiery emaljowane 2.50 — 3.80, lakiery podłogowe 1.80 — 2.50, eter siarczany 1.60 — 2.40. W dalszym ciągu stagnacja. Ceny utrzymują się stale i nie należy się spodziewać obecnie zwyżki. Farb proszkowych ziemnych są znaczne zapasy, farby chemiczne dostosowują swe ceny mniej więcej do zagranicznych, których importuje się wiele, gdyż tego rodzaju fabryk u nas brak. Co na farby chemiczne, głównie importowane, jest zbyt wysokie i pożądanem byłoby zniżenie go, ze względu na brak tego rodzaju towaru krajowego.

W dniu 27 listopada b. r. otwartą została w Krakowie przy ulicy św. Tomasza 35.

„KSIĘGARNIA KRAKOWSKA“

Nr. KONTA P. K. O. 404.620. — TELEFON 3344.
Spółka: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i Wydawnictwo „Głos Narodu“ w Krakowie.

Księgarnia posiada na składzie książki treści belletrystycznej i naukowej z różnych dziedzin wiedzy, mapy, globusy oraz tablice do nauki poglądowej. — Wszelkie nowości wydawnicze otrzymuje niezwłocznie po wyjściu z druku. — Przyjmuje prenumeraty na pisma polskie i zagraniczne. — Specjalnie zorganizowany aparat wysyłkowy przy księgarni załatwia zamówienia P. T. Klienteli z prowincji odwrotną pocztą. 1771

SPECJALNY BANDAZYSTA

Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.

fachowiec od lat 35, poleca **pasy przepuklinowe** dla osób cierpiących, b. praktyczne bez sprężyn, oraz w ciężkich wypadkach, gwarancja za skutek. Liczne uznania. Listowne wyjaśnienia. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami, którzy wyzyskują i narażają na różne przykrości. 1391

Orzechy kokosowe

mielone 1651

na ciastka, makaroniki i t. p.

poleca hurtownie i częściowo

Handel kolonialny delikatesów wódek i win

KAZIMIERZ OGORZAŁY

Kraków, Szczepańska L. 11.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA

KOŁDER

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka 59

SUKNA

tylko w doborowych gatunkach krajowe tylko z fabryk Bielskich, angielskie z firmy: Wain i Shiell Son Ltd. London W. 1. 2. Saville Row.

poleca firma

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5.

Ceny umiarkowane. Obsługa fachowa i solidna

Pierwszorzędne własne pracownie.

Potrzebny uczeń do praktyki księgarskiej

z ukończoną IV kla są gimnazjalną.

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ przy ulicy św. Krzyża 11.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka — Kraków Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, krzyca 1670

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i skład. Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materiały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 1302

TELEGRAM!!

Nadszedł wielki transport brzytew **tylko 4 zł, sztuka** jako fachowiec ręczę za każdą brzytwę. Szlifiernia brzytew **J. MYSZKOWSKIEGO, Dietlowska 46** 1646

Poszukuję pokoju kawalerskiego. Czynsz obojętny. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Administracji „Głosu Narodu“. 1472

Sanie, powozy, brekl, kutrzery, bryczki z budami i bez do sprzedania w Wytwórni Powozów SADOWIŃSKIEGO Stanisława, Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 74. — Ceny konkurencyjne 1680

Ofiara wojny światowej 70 letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC“

REKLAMA

jest dźwignią dla handlu i przemysłu.

MAGAZYN MOD Heleny Popiel

Kraków, ul. Florjańska 3 oficyna

poleca **kapelusze** strojne, pojedyncze filcowe od 10 zł., wstążki, pióra, wszelkie dodatki do kapeluszy. Przeróbki wykonuje szybko. 23

Popierajmy przemysł ojczysty!

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM NA RATY

Magazyn i pracownia **A. MASŁOŃSKIEJ**

KRAKÓW, ul. Floryańska 23 w podwórcu

poleca: **suknie, bluzki jedwabne z crep de chin materyalne i wykwintną bieliznę.**

Rok założenia 1872 — Rok założenia 1872

NAJSTARSZA

FABRYKA WĘDLIN

pod firmą

I. K. KURKIEWICZ

Kraków, ulica Grodzka l. 7. 28

poleca

wyborowe gatunki wszelkich **wędlin.**
Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Dwa razy dziennie świeże wędliny.

BANK MIESZCZAŃSKO-LUDOWY

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W KRAKOWIE, UL. BASZTOWA L. 17. 1277

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący.
Udziela kredytów. — Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Dla grzecznych dziatek na św. Mikołaja poleca

Cukiernia R. PIECZARKI KRAKÓW Poselska 15.

wielki wybór ozdóbek miodowych — cukierków — karmelków — pomadek i czekoladek —

Po przystępnej cenie. — Po przystępnej cenie.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Perka.